№ 313. Łódź, Wtorek 6 grudnia 1921 r. Cena 20 mk. (Na prowincji 21) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. ROK II.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracujące

Cena prenumeraty:
Miesięcznie Mk. 400
na prowincji „ 500
Zagranicą „ 800

UWAGA: Prenumeratę wraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje:
PAWEŁ URBANIAK
Łódź, Przejazd Nr. 8,
„Praca".

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem mk. 80.— w tekście mk. 100.—reklamy mk. 50.—, nekrolog mk. 40—, komunikaty mk. 50, zwyczajne mk. 25 za wiersz nonpareilowy jednołamowy.
Ogłoszenia drobne 10 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 8.
Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej.
Ogłoszenia nadsyłane po g. 5 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.60143

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Polityka polska.

Rokowania finansowe z Czechosłowacją.

WARSZAWA, 5 (PAT). Biuro Pr. Min. Spr. Zagr. komunikuje: Delegacja czesko-słowacka dla konwencji finansowej podała dziś telegraficznie do Pragi sprawozdanie o przebiegu obrad, w którem między in. zaznaczono, że rokowania polsko-czesko-słowackie w Warszawie zbliżają się ku końcowi. Delegacja czesko słowacka opuści Warszawę prawdopodobnie już we wtorek 6 grudnia. W ciągu dotychczasowych pertraktacji ukończono w zupełności rokowania, dotyczące umowy w przedmiocie obustronnego wydania depozytów, w sprawie zapobieżenia obustronnemu opodatkowaniu, oraz w sprawie umowy o zawieszeniu sporów, dotyczących zobowiązań w szarych koronach.

Z Rady Ministrów.

WARSZAWA, 5. (PAT). Rada Ministrów na posiedzeniu, odbytem w dniu 5 b. m. postanowiła utworzyc przy Min. przemysłu i handlu departament do spraw górnośląskich, przyjęła wniosek w sprawie ujednostajnienia opodatkowania win na obszarze Rzplitej, wniosek o uchylenie ograniczeń w sprawach spakowych kobiet na ziemiach wschodnich, wniosek w sprawie rozciągnięcia mocy obowiązującej art. 23 dekretu o miarach z 1919 roku na obszarze b. dzielnicy pruskiej, wniosek w sprawie rozciagnięcia mocy obowiązującej przepisów weterynaryjnych i sanitarnych na ziemiach wschodnich wreszcie przyjęła ustawę w przedmiocie niektórych postanowień pruskiej ustawy o podatkach dochodowych i projekt ustawy o zmianie paragrafu 106 pruskiej ustawy, z r. 1883 o ogólnej administracji krajowej.

Z Rady Emigracyjnej.

WARSZAWA, 5. (PAT). W dniu 30. 11. i 1. 12., toczyły się obrady państwowej Rady Emigracyjnej powołanej do życia rozpozporządzeniem Rady min. z dnia 9 czerwca r. b. W obradach uczestniczył wiceminister pracy p. Gustaw Simon, dyr. urzędu administracyjnego dr. Młynarski i wicedyr. urzędu p. St. Gawroński, przedstawiciele ministerstw, 5 posłów i 6 rzeczoznawców, powołanych do Rady emigracyjnej ad personam. Zebranie miało charakter sprawozdawczy i poświęcone było sprawie emigracji zamorskiej. Celem opracowania regulaminu Państwowej Rady emigracyjnej obrany został komitet, w skład którego weszli prof. Alfred Halban, prof. Kazimierz Zurawski i ks. Kaczyński.

Następne posiedzenie Państwowej Rady Emigracyjnej odbędzie się w połowie sierpnia.

Pomoc dla zdemobilizowanych.

WARSZAWA, 5. W Warszawie odbyło się zebranie celem zainteresowania społeczeństwa losem zdemobilizowanych oficerów i emerytów wojskowych, tudzież omówienia projektów organizacji, działających już na tem polu, mianowicie: Stowarzyszenia oficerów zwolnionych z czynnej służby, Zrzeszenia Pracy i Oddziału pomocy dla zdemobilizowanych oficerów.

Na posiedzenie to przybyli pp. ministrowie spraw wojskowych gen. Sosnkowski, — spraw wewnętrznych Downarowicz i sprawiedliwości, Sobolewski, oraz liczny zastęp przedstawicieli społeczeństwa i wojskowości.

Wszyscy mówcy jednozgodnie stwierdzili, że należy, aby społeczeństwo w ścisłym kontakcie z rządem rozwinęło bezzwłocznie energiczną akcję pomocy dla zdemobilizowanych oficerów i w tym celu na wniosek przewodniczącego p Wieniawskiego postanowiono utworzyć komitet, w skład którego, oprócz prezydjum zebrania wczorajszego, weszli przedstawiciele rządu i instytucyj społecznych.

Nowe połączenia kolejowe Łodzi.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 5. —W najświeższym rozkładzie jazdy Łódź uzyska następujące bezpośrednie połączenia:

Łódź—Kraków przez t. zw. Omijak (obok Koluszek).

Łódź — Bielsko (Cieszyńskie) przez Trzebinię.

Łódź — Gdańsk przez Łowicz i Toruń.

(Nareszcie zatem usunięte będzie upośledzenie Łodzi pod względem komunikacyjnym, na co niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę. — Red.).

Nota niemieckiego pełnomocnika na G. Śląsku.

KATOWICE, 5. Niemiecki pełnomocnik przedłożył dzisiaj komisji międzysojuszniczej w Opolu, następującą notę: Fiskalne władze leśnicze w Opolu otrzymały pod datą 29 listopada r. b. od komisji międzysojuszniczej nakaz przekazania nadleśniczówek w Czarnym Lesie i Rybniku pewnym osobistościom które, jak może rząd niemiecki udowodnić, podczas powstania polskiego były w służbie władz powstańczych.

Zarządzenie komisji międzysojuszniczej sprzeciwia się układowi paryskiemu z dnia 9 stycznia 1920 r. i jest mieszaniem się do toczących się obecnie rokowań, które może stanąć na przeszkodzie lojalnemu rozważeniu spraw gospodarczych pomiędzy Niemcami i Polską. Jeżeli rząd niemiecki ma podtrzymać życie gospodarcze na Górnym Śląsku, aż do ostatecznego uregulowania granic, przez swoich urzędników, to ma prawo spodziewać się, że komisja międzysojusznicza powstrzyma od jednostronnych zarządzeń, które mogą zniweczyć chęci niemieckich urzędników do pozostania nadal w urzędach na Górnym Śląsku i w ten sposób zakwestjonować przeprowadzenie w porządku przekazania administracji Polsce. Pełnomocnik niemiecki w imieniu rządu Rzeszy zakłada w tej sprawie stanowczy protest i prosi o cofnięcie wydanego zarządzenia.

Olbrzymi strajk w Morawskiej Ostrawie.

MORAWSKA OSTRAWA, 5. (PAT). Strajk górników proklamowany w sobotę w zagłębiu Ostrawsko-Karwińskiem wybuchł w całej pełni. Ogółem strajkuje 40,000 robotników. Związek urzędników i funkcjonarjuszy zatrudnionych w górnictwie wyraził strajkującym sympatję i oświadczył, że będzie z nimi solidarnie postępował.

PRAGA, 5. (PAT). Przez cały dzień dzisiejszy toczyła się tu między górnikami a przedsiębiorcami konferencja w sprawie zażegnania strajku węglowego. Od przebiegu konferencji praskiej zależeć będzie, czy do strajku ostrawsko-karwińskiego zgłoszą się i inne rewiry.

Sprawa Kłajpedy na forum międzynarodowem.

GDANSK, 5. (PAT). „Danziger Allg. Zeitung" donosi z Berlina: Min. spraw zagranicznych otrzymało informacje, iż po załatwieniu kwestji górnośląskiej Ententa zajmie się rozwiązaniem sprawy Kłajpedy. Istnieje zamiar postawienia sprawy Kłajpedy na porządku dziennym posiedzenia Rady Najwyższej w połowie lutego, a to z tego powodu, iż spodziewają się do tego czasu zupełnego załatwienia kwestji górnośląskiej. Niemcy przygotowują materjały, które będą przesłane Radzie Najwyższej, jako dowód, że Kłajpeda jest terenem czysto niemieckim, i że wobec tego bez plebiscytu powinna być zwrócona Niemcom.

Prawo opcji dla Gdańska.

GDANSK, 5. (PAT). „Danziger Neuste Nachrichten" omawiają decyzję wysokiego komisarza Ligi gen. Hackinga w spawie prawa opcji dla Gdańska i wyrażają powątpiewanie, czy termin opcji wyznaczony przez traktat wersalski na dzień 10 stycznia 22 r. będzie mógł być dotrzymany.

Znów mowa Wirtha.

BERLIN, 5. (PAT) Na bankiecie wydanym przez związek prasy berlińskiej, kanclerz Wirth wygłosił w gmachu parlamentu w obecności prezydenta Eberta wielką mowę o znaczeniu prasy w życiu kulturalnem i państwowem. Następnie rozwodził się nad sprawą odszkodowań. Pierwszym warunkiem, mówił kanclerz, wykonania zobowiązań, wynikających z traktatu, jest usunięcie chaosu politycznego w Niemczech. W tym celu rząd niemiecki uważał za wskazane uświadomić naród niemiecki, iż wypełnia on swoje zobowiązania jedynie pod przymusem. Następnie omawiał kanclerz akcję kredytową i skończył, jak zwykle, groźbą, iż zniszczenie Niemiec będzie upadkiem całego świata.

Spisek komunistyczny w Serbji.

WIEDEN, 5. (PAT) Rząd wpadł na ślad spisku komunistycznego przeciwko królowi Aleksandrowi i prezesowi min. Pasiczowi.

W Wiedniu — spokój.

WIEDEN, 5. (PAT) Wiadomości prasy zagranicznej, jakoby w Wiedniu proklamowano republikę rad, są nieprawdziwe. Wszędzie panuje spokój.

Nowa konferencja?

PARYZ, 5. (PAT) Havas. — Jak donosi „Temps" plan angielski zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych Francji, Włoch i Anglji, jest starannie badany przez rząd francuski, jednakże, jak się zdaje, plan ten nie przewiduje, ażeby konferencja taka miała się odbyć w dniach najbliższych.

[illegible]j francuskie w Chinach.

WASZYNGTON, 5. (PAT) Na posiedzeniu komisji dla spraw Dal. Wschodu Viviani oświadczył w sprawie dzierżawy w Chinach, że rząd francuski gotów jest przyłączyć się do zasady zwrotu tych terytorjów pod warunkiem, że prawa osób prywatnych znajdą należytą obronę. Delegaci chińscy przyjęli życzliwie propozycję francuską.

Całe urzędy malwersują.

GDAŃSK, 5. (PAT). Dzienniki tutejsze donoszą z Moskwy, że wszyscy funkcjonarjusze urzędu mieszkaniowego w Moskwie zostali aresztowani z powodu malwersacji i przekupstwa.

Powstanie na Ukrainie.

WARSZAWA, 5. Szczęśliwcy, którym udało się opuścić teren „ukraińskiej skiej republiki sowieckiej" opisują groźnie położenie na Ukrainie. Głód i chłód — mało chłód — mrozy i zaspy śnieżne, które nastąpiły po strasznej plucie. Cóż więc dziwnego, że oddziały powstańcze i tak walczące z niedostatkiem broni, z brakiem zupełnym amunicji — marnieją w oczach.

Straszna jest dola rannego. Nawet dla wojsk rządowych nie znajdzie ni leków ni lekarzy, cóż dopiero dla powstańców którym chata jest las.

Bolszewicy są bardzo ostrożni. Wyznaczyli sobie na Ukrainie szereg punktów oparcia, umocnili je, nie rozpraszają się na mniejsze „detachementy". Komunikacja między punktami oparcia nie pozostawia nic do życzenia. Podtrzymują ją pancerki i grupy kawaleryjskie.

Jeszcze jedna konferencja.

PARYŻ, 5. (PAT) Radjo, Lloyd George odbył wczoraj ważną naradę z delegatami sinnfeinistów oraz Griffithem. Istnieje nadzieja, że dojdzie do porozumienia.

Zniżka cen robocizny w Poznańskiem.

POZNAŃ, 5. (PAT). Związek pracodawców przemysłu budowlanego na Wielkopolskę uchwalił na zebraniu w dniu 30 listopada, stosownie do zniżki cen artykułów obniżyć z dniem 2 grudnia wynagrodzenie za pracę w przemyśle budowlanym.

Wiadomości telegraficzne.

(—) Reuter donosi, że dr. Rathenau wyjedzie z Londynu w poniedziałek 5-go grudnia.

(—) „Der Morgen" donosi, że plebiscyt w Szopronie odbędzie się 20 b. m.

(—) Dziennik „Gdański" rozpoczyna dziś wydawanie dodatków porannych w języku niemieckim. Redakcja w ten sposób zamierza pośredniczyć w zaznajomieniu obywateli gdańskich narodowości niemieckiej z treścią swego pisma i pragnie, aby obywatele gdańscy mieli możność zapoznania się z myślami i czynami narodu polskiego z prawdziwego źródła.

(—) W roku 1920 odebrało sobie życie w New-Yorku 2821 osób, zaś w pierwszem półroczu roku 1921 aż 6509. Z tej liczby 4527 mężczyzn i 1982 kobiety. Dzieci zginęło śmiercią zabójczą 507.

(—) Landru zgłosił zażalenie przeciwko wyrokowi sądu przysięgłych, żądając rewizji procesu.

Ostatnie wiadomości z Warszawy.

(Od własnego koresp.)

(—) Wielką sensację w Warszawie wywołało zamordowanie sprawozdawcy sportowego pism stołecznych, Seweryna Redlicha. Morderstwa dokonano na tle erotycznem.

(—) Z Czerniowiec donoszą, że zastrzelił się tam por. Lipski, polak, który miał sprzeniewierzyć 8 miljony marek polskich. Lipski, który mieszkał w Czerniowcach pod nazwiskiem Horodyńskiego, odebrał sobie życie, gdy policja rumuńska chciała go aresztować.

(—) Komisja dla badań kosztów utrzymania w Poznaniu ustaliła, że w miesiącu listopadzie w porównaniu z miesiącem październikiem koszty utrzymania rodziny złożonej z 4 osób zmniejszyły się w Poznaniu o 6.74 proc.

(—) Dnia 1 stycznia 1922 r. zostanie otwarta w Warszawie 1-sza sześciomiesięczna szkoła Y. M. C. A. radjotelegraficzna dla cywilnych, pod kierunkiem inż. radj. lejtenanta p. Henry E. Markoe.

Po ukończeniu niższego kursu wyszkolenia praktycznego, rozpocznie się kurs wyższy naukowo teoretyczny i konstrukcyjny. Opłata 5.00 marek miesięcznie.

Do szkoły radjotelegraficznej przyjmowani są mężczyźni od lat 19 wzwyż, posiadający cenzus wykształcenia minimum 6-ciu klas szkoły średniej, lub też gruntowne wiadomości z zakresu elektrotechniki.

Kronika polityczna.

Długi państw Ententy.

Amerykański sekretarz stanu Hughes, który z racji swego stanowiska (minister spr. zewn.) przewodniczy konferencji w Waszyngtonie, kilkakrotnie oświadczał, że sprawa długów wojennych nie wejdzie pod obrady konferencji obecnej i dopiero załatwiona zostanie na następnej, przyszłorocznej, razem z innemi kwestjami finansowemi, uregulowaniem zagadnienia walutowego w Europie itp. Pomimo to prasa amerykańska w ostatnich dniach rozwinęła na całej linji kampanję, mającą na celu skreślenie połowy wszystkich długów wojennych, jakie zaciągnęły państwa Ententy, ale pod warunkiem, że państwa te zgodzą się na program rozbrojeń morskich, nakreślony przez Hughesa. Jednomyślność, jaką zauważyć można w tej kampanji, zwraca ogólną uwagę.

Mniejszości narodowe a ustawa o walce z bolszewizmem.

(iw) Cała prasa niemiecka i żydowska w Polsce podjęła gwałtowną akcję przeciw wniesionej do Sejmu ustawie o walce z zakusami antypaństwowymi.

Niemcy i Żydzi widzą w projekcie tej ustawy jedynie „zamach na wolność konstytucyjną", dający szerokie pole różnym „ochranom". „Pod płaszczykiem walki z bolszewizmem reakcja chce właściwie walczyć z... mniejszościami narodowemi, w których prawa najpierw godzi ustawa rzeczona.

Najgoręcej przeciw projektowi sejmowemu występuje „Lodzer Freie Presse", nazywając ustawę „prawem inkwizycji" (Inquisitionsgesetz). Sekundują „L. Fr. Pr." — bydgoska „Deutsche Rundschau", „Pos. Neueste Nachrichten", żargonowy „Lodzer Volksstimme", „Lodzer Tageblatt", „Najer Haint", „Nasz Kurjer" i... „Głos Polski".

Niemieckie plany odbudowy Rosji.

Sprawa odbudowy Rosji przez Niemcy zaczyna przechodzić z okresu teoretycznego w dziedzinę praktyki. Rząd niemiecki nawiązał układy z przemysłowcami niemieckimi i amerykańskimi co do wspólnej eksploatacji kopalń nafty w Baku i Groźnym. Z prezesem Powszechnego związku zawod. przedstawiciel rządu umawia się o wysłanie do Rosji delegacji rzeczoznawców ekonomicznych. W tych dniach wyjechała do Petersburga komisja przemysłowców niemieckich celem zbadania kwestji odbudowy tego miasta przy pomocy przemysłu niemieckiego. W kołach rosyjskich w Berlinie uważają wszystkie te projekty za możliwe do przeprowadzenia.

Według informacji „Chicago Tribune", otrzymanej z Paryża, niebawem mają przybyć do stolicy Francji dwaj wybitni finansiści niemieccy z planem utworzenia wielkiego trustu amerykańsko-angielsko-francusko-niemieckiego, którego celem ma być handlowa eksploatacja Rosji.

Stinnes, po powrocie z Londynu opowiada w Berlinie, że nad Tamizą powiodła go głównie sprawa zaproszenia angielskich potentatów finansowych do współpracy z Niemcami około ekonomicznej odbudowy Rosji. Jak widać, Niemcy energicznie krzątają się w tej sprawie.

Niedola repatrjantów

Dwoje dzieci zmarło w pociągu.

Do wszystkiego, co pisano już o okropnej niedoli repatrjantów, należy dodać wstrząsający obrazek, w Warszawie na dworcu wschodnim. Przybył tam pociągiem z Równego rzemieślnik z Łowicza, Aleksander Kozakiewicz, z żoną i czworgiem dzieci. Kozakiewicza wojna wygnała do Rosji w 1914 r. Przebył cały czas w Moskwie, ostatnio w gubernji jekaterynosławskiej, obecnie zaś skwapliwie skorzystał z możności powrotu do Ojczyzny.

Po półtoratygodniowej podróży wszyscy zdrowi dojechali do Równego. Tu dopiero zaczęła się straszna męka. 10 dni ludzie ci czekali, wraz z tysiącami innych, na możność dostania się do wagonów, któreby ich przywiozły do [illegible]. Mieszkali w barakach z desek, [illegible] ogrzewanych, w powietrzu i brudzie najstraszniejszym, gdzie dziennie umierało po kilkadziesiąt osób.

Na oddanie władzom dokumentów i otrzymanie przepustek na dalszą drogę wyczekiwali w kolejce dniami całymi, bici i obrzucani obelgami przez policjantów. Wreszcie po blisko trzech tygodniach dostali się do wagonu, który ich przywiózł do Warszawy, wagon jednak był nieopalony, a wycieńczone dzieci nie wytrzymały okropnych przejść. Jedno z nich, półtoraroczna dziewczynka, zmarła na dworcu, drugie — 5 letni chłopczyk w drodze do szpitala, w godzinę po przyjeździe.

W poczekalni dworca leżał przykryty płótnem trup dziewczynki, nad nią pogrążeni w rozpaczy rodzice i dwóch pozostałych braciszków.

Wiele takich tragedyj rozgrywa się wśród naszych repatrjantów i jaki los spotyka tych, co stanąwszy na polskiej ziemi, całują ją, padłszy na kolana, a potem spotykają się z tego rodzaju, o pomstę wołającem, niedbalstwem; o tem wiedzą dobrze i u nas, a niestety i zagranicą. Czas najwyższy, aby rząd nasz zdał sobie jasno sprawę z tych okropnych stosunków i złemu natychmiast zaradził.

Z Koła Kolejarzy Z. Z. P.

Do potężnych organizacji ekonomicznych Polskich Związków Zawodowych i Zjednoczenia Zawodowego Polskiego przybywa w Łodzi zorganizowane w ostatnich dniach Koło Łódzkie Związku Kolejarzy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Grupuje ono, jak dotąd, przeszło 250 narodowo myślących i uświadomionych Kolejarzy okręgu łódzkiego, którym dotychczasowe komunistyczne dążenia chylącego się do upadku Zw. Zaw. Kol. — dalej do tej organizacji należeć nie pozwalają.

Nowe Koło Zjednoczenia Zaw. Polskiego za siedzibę obrawszy sobie lokal Polskich Związków Zawodowych „Praca" (ul. Główna 81) tym samym wchodzi do wielkiej rodziny polskich organizacji robotniczych.

W dniu 16 b. m. ukonstytuowany został zarząd z delegatów poszczególnych wydziałów w osobach kol.: Haraszewskiego Marjana — przewodniczącego, Demela Juljana — wiceprzewodniczącego, Natkańskiego Franciszka — skarbnika, Swiderskiego Stefana — sekretarza i członków Zarządu: Zelechowskiego Kazimierza, Dworznieckiego Klemensa, Czarkowskiego Antoniego, Czyżewskiego Wł., Dąbrowskiego K., Wojciechowskiego Adama, Rydlewskiego Wł., Zbyszyńskiej Sabiny, Wincentego Rybickiego i Michała Olejniczaka.

Nowoobrany zarząd obecnie przystępuje do organizowania szerokich kół pracowników kolejowych obwodu łódzkiego na zasadach statutów Zw. Zaw. Polskich.

Wiec kobiet P. Z. Z.

We wtorek dnia 6-go grudnia, o godzinie 6-ej wieczorem w sali P. Z. Z. odbędzie się wiec kobiet — członkiń Polskich Zw. Zaw.

Wejście na salę za okazaniem książeczki członkowskiej. Na wiec przybędzie poseł — Wilczkowiakowa. Prosimy o liczne przybycie.

Z Sądu.

Sensacyjna sprawa.

Na wczorajszej wokandzie Sądu Okręgowego znalazła się sprawa urzędników Starostwa powiatu łódzkiego: E. Opatowieckiego, K. Namysłowskiego, L. Mrówczyńskiego, W. Zbierkowskiego, pisarzy gminnych i urzędników Starostwa: A. Kryzego, I. Łipszyca, E. Marokko, B. i D. Reichszelga, oskarżonych o sfałszowanie dowodów osobistych dla poborowych żydów. Z powodu niestawienia się 4 świadków, oraz kilku oskarżonych, sprawę odłożono.

Oskarżeni siedzą w więzieniu 16 miesięcy.

Z życia organizacji N. P. R.

Baczność wszystkie dzielnice.

W dniu 8 grudnia tj. w czwartek o godz. 10 rano w sali Związków Zawodowych (Główna 31) odbędzie się ogólna konferencja członków NPR-u w Łodzi. Wstęp za legitymacjami partyjnemi!

Wiec w Retkini.

W czwartek, 8 bm., o godz. 3 po południu, w sali Mackiewicza przy torze kolej Kaliskiej, odbędzie się wielki wiec N. P. R. i „Wyzwolenia". Na wiec przybędą posłowie.

Dzielnica Zielona.

Dziś, o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie zarządu Dzielnicy Zielonej.

Konferencja wojewódzka N. P. R.

na województwo warszawskie i lubelskie odbędzie się w Warszawie w d. 11 grudnia rb., o g. 10 rano. W konferencji wezmą udział delegaci wszystkich organizacyj NPR. na terenach wojew. warszawskiego i lubelskiego — wybrani według stosunku 1 del. na 50 członków, oraz prezesi zarządów okręgowych.

Z giełdy warszawskiej.

(Od własnego koresp.)

Dla walut i dewiz zagranicznych usposobienie zniżkowe.

Notowano:	Dolary	3600.—
	Marki niem.	16.65
	Franki belg.	240.—
	Franki franc.	255.—
	Funty ang.	14600.—

Życie kraju.

+ **Włocławek.** Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej postanowiono wypłacić urzędnikom komunalnym pensje w tym samym stosunku, w jakim otrzymują je urzędnicy państwowi. Celem wyrównania różnicy postanowiono przyznać urzędnikom miejskim 30 proc. dodatku.

+ **Lwów.** Zatarg pomiędzy gminą a pracownikami miejskimi zaostrzył się. Grozi wybuch strajku we wszystkich przedsiębiorstwach miejskich. Zwołaną została narada członków prezydjum miasta celem omówienia środków, jakie należy przedsięwziąć dla uniknięcia strajku.

+ **Lublin.** W ostatnich dwóch tygodniach przybyło z Rosji do Lublina 47 osób. Są to z małymi wyjątkami Polacy. Znajdują się oni w nader opłakanych warunkach, gdyż dotychczas żadna instytucja nie zajęła się nimi. Na drodze Równo-Kowel-Lublin wyrzuca się z wagonów dziesiątki trupów reemigrantów, którzy giną bez opieki z powodu zimna lub głodu. Ponadto grasują wśród nich choroby zakaźne. Sprawą tą winno się zająć społeczeństwo, o ile władze nie chcą lub nie mogą przyjść z pomocą.

+ **Białystok.** Związek Przemysłowców złożył w magistracie memorjał, w którym prosi o poparcie u Rządu starań o pomoc dla przemysłu.

Wkrótce w Białymstoku zacznie wychodzić tygodnik p. t. „Wieś", jako organ przedwyborczy partji Witosa, która w okolicy rozpoczęła ożywioną agitację.

Oznaki bankructwa.

Od 29 października do 2 listopada rb. obradowała francuska partja socjalistyczna. Był to 19-ty jej Kongres. Jak wiadomo, po zjeździe ostatnim, na którym nastąpił rozłam bolszewicy francuscy rozbili partję i utworzyli swoją własną komunistyczną, biorąc w posiadanie dotychczasowy organ centralny „Humanité“. Reszta pozostała w partji, i ona wprawdzie ciążyła ku bolszewizmowi, ale nie przyjęła warunków Lenina i nie chciała się poddać całkowicie kierownictwu Moskwy. Tworzy więc całość odrębną.

Zjazd tej partji wykazał jej słabość, posiada ona bowiem tylko 55,000 członków, płacących składki. Dziennik jej „Populaire“ rozchodzi się słabo. Komuniści francuscy dostają wciąż jeszcze znaczne środki z Rosji, co ułatwia im działalność.

Słabość partji wpłynęła na to, że omawiano sprawę bloku jej, podczas wyborów przyszłych, z lewicą burżuazyjną. Sama już myśl o tem jest herezją z punktu widzenia „czystości“ zasad partji socjalistycznej. Dowodzi to, że partja ta idzie na prawo, co stwierdza też okoliczność, iż w czasach ostatnich zyskali w niej wpływ ludzie, którzy, zdaniem swych kolegów, „skompromitowali“ się w czasie wojny, stojąc, jako Francuzi, na gruncie interesów Francji.

Socjalizm francuski jest rozbity. Przed wspomnianym wyżej rozłamem w całej partji było 200 tys. płacących składki, obecnie w dwu partjach razem, wspomnianej socjalistycznej i komunistycznej, jest około 150,000.

•

W dniach 17 i 18 października w Rydze odbyła się konferencja partyj socjalistycznych Łotwy, Litwy, Estonji, Finlandji i żydowskiego Bundu z krajów nadbałtyckich.

Przedmiotem, około którego skupiła się dyskusja, był stosunek państewek tych do Polski.

Wśród żywiołów dalej widzących politycznie w państwach tych, z wyjątkiem Litwy, są tendencje do zbliżenia się z Polską, w przewidywaniu, że Rosja, czy to bolszewicka czy demokratyczna, carska czy liberalna, nigdy się nie zgodzi na ich niezależność. W Polsce żywioły te upatrują sojusznika. Myśl ta jest dość popularną w Estonji i Finlandji wśród warstw średnich, prócz tego w pierwszej — socjaliści zdają się podzielać ten pogląd, chociaż formalnie go nie wysuwają. Najbardziej nieprzejednaną jest Litwa, mniej Łotwa, chociaż naogół nie współczuje nam. I z faktu, że w Inflantach jest wielka własność ziemska, przeważnie polska — demagodzy wszelkiego rodzaju wyprowadzają wniosek, iż żywioł polski służyć będzie „reakcji“. Nie chcą wiedzieć oni tego, że w Dynaburgu, (Dźwińsku), Rydze, Libawie jest znacznie więcej robotników i rzemieślników polskich, oraz pracującej inteligencji polskiej, niż wielkich właścicieli.

Państwa nadbałtyckie, ze względów ekonomicznych, chciałyby szybkiej odbudowy Rosji, w nadziei, że wzmoże to ich dobrobyt. Socjaliści tych państw, podobnie do naszych dawnych esdeków, stojąc niby na stanowisku „materjalistycznego pojmowania dziejów“, (wszystko zależy w historji od czynników ekonomicznych) — wypowiedzieli się na wspomnianej konferencji za zbliżeniem z Rosją, przeciwko sojuszowi z Polską. Jedynie Estończycy, którzy skłaniali się do stanowiska wprost przeciwnego, zaznaczyli, że w sprawie tej nie mają dyrektyw od swych zbiorowości.

Partje chłopskie w Łotwie ciążą do Rosji. Cała Łotwą na słabych opiera się podstawach. W miastach, żydzi napływający z Rosji, uchwycili wszystko w swe ręce. Rządzi poseł i konsulowie angielscy.

Estończycy, mniej liczni od Łotyszów, są politycznie bardziej od nich skonsolidowani, mniej bez porównania opanowani przez żydów, których jest w Estonji mało. Największą przyszłość ma naturalnie Finlandja.

•

W październiku r. b. w Londynie obradował zjazd przedstawicieli partyj socjalistycznych, które w początkach tego roku w Wiedniu konferowały nad utworzeniem 4-tej międzynarodówki. Byli tam przedstawiciele austrjackiej socjalnej demokracji, niemieckich niezawisłych socjalistów i innych. Jest to ten odłam socjalizmu, do którego wzdycha nasza PPS. Konferencja nie dała, jak to można było przypuszczać zgóry, żadnych pozytywnych rezultatów. Na oświadczenie wyszłe z łona angielskiej partji pracy, że II międzynarodówka (umiarkowana) gotowa jest rozwiązać się, w razie jeżeliby IV-ej udało się złączyć partje socjalistyczne — odpowiedziano, że sprawa jest przedwczesna, że na razie stosunki nie dojrzały jeszcze do tego.

•

W obozie socjalistycznym w całej Europie widzimy rozłamy, osłabienie, dezorjentację i albo cofanie się z dawnych stanowisk, co ujawniają socjaliści większości w Niemczech, albo naiwne upieranie się przy martwych, niezgodnych z życiem formułkach marksowkich, co widzimy u socjalistów niezależnych w Niemczech, u socjalistkw francuskich i innych. Proletarjat powoli wyzwala się z ciemnoty i dogmatyzmu myśli socjalistycznej i usuwa się z szeregów partji, zajmując stanowisko wyczekujące. Nie oznacza to oczywiście obojętności na sprawy robotnicze, lecz świadczy tylko o kryzysie ideowym i przejściu do nowego okresu ruchu.

Józef Hornowski.

Narodowy ruch robotniczy.

IX.

Aczkolwiek czynniki wojskowe z Piłsudskim na czele—z całą siłą zaznaczyły swą niezależność od wszelkich kombinacyj i szacherek aktywistycznych, czynionych za plecami żołnierza, ciągła walka na froncie udaremniała czujność, utrudniała i wprost uniemożliwiała wykazanie całej obłudy i lokajstwa krętaczów aktywistycznych, frymarczących krwią żołnierza—legjonisty.

NZR. przeciwstawiał się tym łamańcom aktywistów, nie mógł jednak jako konspiracyjna partja, prześladowana przez władze okupacyjne, wystąpić należycie, z całą siłą przeciw uprawianej ugodzie. Jednakże wszędzie tam, gdzie to było można uczynić, zaznaczał swe stanowisko, wspólnie z innemi ludowemi partjami niepodległościowemi.

I tak NZR. po traktacie brzeskim wystąpił ostro przeciw okupantom, narażając się na prześladowanie i areszty. Cały szereg naszych członków znalazło się w więzieniach i w niemieckich obozach. NZR. odrzucił ze wstrętem udział swój w Radzie stanu, stworzonej przez okupantów w r. 1918, a potem w czerwcu odepchnął z godnością propozycję udziału w delegacji, która pojechała do Berlina żebrać u Niemców łaski.

Natomiast cały wysiłek organizacyjny skierował NZR. do pracy wewnętrznej, mając na celu przygotowanie ruchu zbrojnego przeciw okupantom, pogłębienie świadomości społecznej i politycznej robotników. W tym celu rozpoczęto wydawnictwo legalne tygodnika „Sprawa Robotnicza“, która, nie będąc oficjalnym organem partji, starała się przecież oświetlać nasze stanowisko. Cenzura jednak pruska w straszny sposób znęcała się nad „Sprawą Robotn.“, wykreślając i wycinając wszelką wolniejszą myśl z naszej prasy.

Natomiast organami partji były nadal nielegalne pisma jak: „Kiliński“, „Komunikat NZR“, (Warszawa) „Głos Robotnika“, (Łódź), „Pochodnia“ (Warszawa) i inne. Pisma te wlewały w masy wiarę, że ucisk okupantów musi minąć, że znikną rychło różne twory niemiecko-austrjackie w postaci Rady Regencyjnej, Rady Stanu, że zbliża się chwila całkowitego wyzwolenia Polski.

Do tego momentu trzeba się szykować, zakasać rękawy i kuć broń. Chwila ta niedługo nastąpiła. Klęska Niemców na zachodzie, rewolucja w Berlinie i Wiedniu przyspieszyły wybuch ogólnego powstania przeciw okupantom. W dniu 9, 10 i 11 listopada 1918 r. lud robotniczy rzucił się na Niemców i Austrjaków i począł ich masowo rozbrajać.

Na czele ruchu rewolucyjnego szedł NZR., który w Łodzi, Zagłębiu, Częstochowie, Piotrkowie itd. obezwładnił załogi niemieckie, zajął lokale po nich, oraz odebrał majątek niemiecki, który został przekazany władzom państwowym polskim.

Jedynie w Warszawie organizacja NZR., niedostatecznie przygotowana i zdziesiątkowana aresztowaniami, nie zdołała opanować sytuacji—skutkiem czego na pierwszy plan wysunęła się PPS. i schwyciła władzę w stolicy, poczem zaś w państwie, narzucając krajowi przy pomocy czynników wojskowych smutnej pamięci rządy „ludowe“ Moraczewskiego.

Z wyrzuceniem najeźdzców i okupantów z Warszawy, Kongresówki i Małopolski, a niedługo potem z Wielkopolski—skończył się długi i krwawy okres walk o niepodległość narodu. Wprawdzie jeszcze nie wszystkie dzielnice polskie odrazu zostały wyzwolone, lecz powstało już silne jądro państwowości polskiej, z którem w ciągu krótkiego czasu złączyła się reszta obszarów na zasadzie traktatu wersalskiego. W ten sposób po wielu latach krwawej i nieustępliwej walki z zaborcami, która pochłonęła tysiące ofiar, zakończył się pierwszy okres działalności Narodowego Związku Robotniczego, okres uwieńczony wymarzonem w snach młodzieńczych, poczętem w krwi i pocie robotnika polskiego dziełem—**Niepodległością Polski.** (Dok. n.)

K. Dębiec.

Odparcie napaści.

Od ks. Gogolewskiego otrzymujemy z prośbą o zamieszczenie następujący artykuł, zawierający odpowiedź na zajadłe ataki miejscowej prasy niemieckiej w związku z przemówieniem, wygłoszonem przez ks. G. podczas uroczystości otwarcia Kuratorjum Szkolnego. W imię słusznej sprawy wyjaśnienia te chętnie ogłaszamy. (Red.)

Niemiecka prasa miejscowa drugi tydzień zajmuje się uporczywie przemówieniem, wygłoszonem przezemnie w kościele katedralnym 21 listopada z powodu uroczystości poświęcenia Kuratorjum Szkolnego Łódzkiego. Dosłowne powtórzenie z przemówienia mego ustępów, które wyprowadziły z równowagi miejscową prasę niemiecką, najlepiej wyjaśni sprawę.

„Że Łódź jest jednem z siedlisk ważnych dla kraju organów Ministerjum Oświaty i Wyznań Religijnych, jest to dowód, że w naszych sferach decydujących zdają sobie sprawę z tego czem jest Łódź“.

„Jest dobrodziejstwem i błogosławieństwem, że nie jesteśmy zmuszeni kryć się z religją, polskością i polskim językiem. Owszem, obowiązkiem naszym jest, gdzie tylko sposobność się nadarzy, religję i narodowość głośno akcentować. Nie zapieraniem się religji lub narodowości albo płaszczeniem się będziecie zdobywali naukę i stanowiska“.

„Mieszkamy w Łodzi. Jest to stolica przemysłu w Polsce. Wiecie, w czyich rękach znajduje się przemysł i handel. Mieszkamy w Łodzi, gdzie ustnie i w druku zastawia się sidła, by starszych i młodzież odciągnąć od religji praojców naszych. Mieszkamy w Łodzi, która leży w środku Państwa Polsk., a jednak są tutaj masy, masy urodzone na tej ziemi, które ani przy spisie urzędowym, ani przy innych okazjach publicznych, ani prywatnie nie zaliczają się i nie uważają się za Polaków. Mieszkamy w Łodzi, gdzie prowadzi się podziemna robota komunistyczna. Łódź to siedlisko, w którem znajdują się różni ludzie, rzucane są różne hasła i prowadzoną jest różna robota, nietylko niezgodna z interesem Polski, lecz wprost szkodliwa dla Państwa Polskiego“.

„My, starsza generacja zdajemy sobie sprawę z ważności zadania, jak i z tego, że nie zdążymy zdobyć tego posterunku opancerzonego; wytężać jednak mamy wszystkie siły, by go nadszczerbić. Zaszczyt zdobycia dla kraju tej fortecy łódzkiej do was ma należeć. Ale precz z tanią i dyskredytującą nas zagranicą robotą! Dla osiągnięcia tego wielkiego i szlachetnego celu trzeba nam wielkiej i szlachetnej pracy“.

„Tutaj w Łodzi nie dosyć uczyć się zasad religji, a nawet wypełniać praktyki religijne; tutaj nie dosyć uczyć się w polskim języku, mówić po polsku, płacić podatki i nie stawać w kolizji z przepisami państwowemi. Tutaj trzeba wyrobić sobie w stopniu najwyższym zmysł czujności i wrażliwości pod względem religijnym i narodowym“.

„My nie chcemy zejść z drogi prawdziwej demokracji i ukrócać swobód obywatelskich prawdziwym obywatelom; ale od spolszczenia Polski zależy interes, więcej powiem, życie albo śmierć Państwa Polskiego“.

„Do innych zadań, które was czekają w życiu, musicie się przygotowywać przez odpowiednie studja. Do pracy nad spolszczeniem może i winien przyłożyć rękę każdy Polak od starca nad grobem, do dziecka, które przyszło do używania rozumu. A więc i wy, młodzieży gimnazjalna, będąc uczniami, możecie być zarazem już dzisiaj działaczami patrjotycznemi, pracując nad spolszczeniem kraju naszego“.

•

Jak nieuprzedzony słuchacz w kościele, tak bezstronny czytelnik nie znajdzie w powyższych ustępach nietolerancji względem młodzieży ewangielickiej, co mi zarzuca „Lodzer Freie Presse“, ani fanatyzmu religijnego, który mi przypisują w artykule swoim katoliccy Niemcy w „Lodzer Zeitung“. Nie byłem nigdy i nigdzie, ani tutaj ani na drugiej półkuli nawet, posądzany o nietolerancję. W słowach moich niema cienia zamiaru podburzania jednej części ludności przeciwko drugiej. Tu nie o nietolerancję i fanatyzm ani o podburzanie ludności chodzi. Punkt ciężkości sprawy w czem innem spoczywa.

O łaskawem zajęciu się mną przez niemiecką prasę miejscową dowiedziałem się wypadkiem od jednego z uczniów moich. Informując mnie o tendencyjnych komentarzach do przemówienia mego, uczeń powiedział: „Niemcy nie chcą się pogodzić z faktem, że Polska stała się niepodległą i że musi być spolszczoną“. Cokolwiekbym dodał z swej strony, zepsułbym tylko to lapidarne ucznia mego zdanie, które pokazuje w czem leży rdzeń sprawy. Chcę natomiast zaznaczyć, że Niemcy stale i mocno hołdowali zasadzie: „Vae victis!“ (biada zwyciężonym). Zwycięski świat aljancki zerwał z tą wstrętną zasadą. Nasz charakter narodowy nie pozwala nam płacić pięknem za nadobne. Ale Niemcy powinni zrozumieć położenie, jakie się wytworzyło po wojnie wszechświatowej: „Sic fata tulerunt“ (tak los zrządził).

Wielu mieszkańców Polski formalnie przełknąć nie może wyrazu „Polska“. Państwo Polskie nazywane jest przez nich „krajem nad Wisłą“. Mieszkają tu-

taj od stuleci, bo dobrze im jest żyć tutaj. Interes osobisty dla tych mieszkańców Polski jest wszystkiem; z Polską liczą się o tyle, by nie wejść w kolizje z obowiązującemi prawami. Dla prawdziwego Polaka interes Państwa Polskiego jest ponad wszystko. Ten interes państwowy wymaga, żeby kraj nasz był spolszczony.

Aby niemiecka prasa miejscowa nie miała żadnych złudzeń co do praktycznych następstw swego przeciwko mnie wystąpienia, oświadczam, że w każdem przemówieniu mojem czy w kościele czy poza kościołem, do starszych i do młodzieży gimnazjalnej uczę miłować Boga i bliźniego bez względu na narodowość i religję, ale zaznaczam z siłą, na jaką mnie stać, obowiązek miłości Ojczyzny i to, że Polska musi być spolszczona. Tak przemawiałem dotąd, tak zawsze przemawiać będę.

Z powodu artykułów w niemieckiej prasie miejscowej dowiedziałem się niektórych charakterystycznych szczegółów: 1) że Kuratorjum Szkolne Łódzkie nakazało niemieckim uczniom ewangelikom pójść do katedralnego kościoła katolickiego. Nakaz podobny nie był wydany uczniom katolickim, tembardziej nie mógł być skierowany do uczniów Niemców i ewangelików, 2) przyglądanie się przez Pana Ministra Oświaty i Wyznań Religijnych wychodzącej z katedry młodzieży uzyskane zostało przez pewną część niepolskich mieszkańców Łodzi jako zaszczepienie militaryzmu w naszej młodzieży gimnazjalnej.

Forma i sposób omawiania przez niemiecką prasę miejscową mego przemówienia z dnia 21 listopada jest klasycznym przykładem tego, co się nazywa zdawien dawna: „Furor teutonicus“ (wściekłość teutońska). Ten „furor teutonicus“ nie zamknie jednak ust mówcom amerykańskim, francuskim, belgijskim, polskim i t. p. owszem, ospałych z pośród nas obudzi i pokaże, jak rzeczy stoją.

Cały świat współczesny nie może przekonać Niemców, kto był sprawcą kataklizmu w 1914 r. Daremne byłyby moje wysiłki w celu przekonania ich. Dla nich Polska jest „ziemią, na której się żyje“, dla mnie Ojczyzna moja jest po Bogu wszystkiem najdroższem, czem Bóg mnie obdarzył w tem życiu doczesnem. Poglądy nasze na Polskę są krańcowo różne.

Praca dla Ojczyzny i Jej spolszczenia jest dla mnie ważniejszą, niż omawianie z niemiecką prasą miejscową krańcowo różnych poglądów na Polskę i sposób służenia Jej. Dlatego temat ten z mojej strony przynajmniej uważam za wyczerpany.

Ks. J. Gogolewski.

Sprawy robotnicze.

Zebranie delegatów i poborców „Pracy“.

W piątek, dnia 9-go grudnia odbędzie się zebranie delegatów i poborców Pol. Związku Zaw. „Praca“. Na zebraniu ob. Wojtyński wygłosi odczyt na temat: „O siły i zdrowie proletarjatu“. P. Z. Z. proszą o liczne przybycie.

Redukcja pracy na kolejach.

Na skutek starań Zarządu Głównego Związku Kolejarzy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w sprawie redukcji robotników wydziału drogowego M. K. Z. przyrzekło wypłacić zredukowanym jednorazowy zasiłek w wysokości jednomiesięcznych poborów dla tych, którzy przepracowali na kolei 1 rok, dwumiesięcznych dla tych, którzy przepracowali 2 lata i trzymiesięcznych dla wszystkich tych, którzy pracowali trzy lata i dłużej. Oprócz tego redukowanym pracownikom wydz. drogowego będą wydane deputaty węglowe. Odpowiednie zarządzenia M. K. Z. — organom kolejowym wydano.

Z fabryki Gampe i Albrecht.

W dniu 1 b. m. wynikł zatarg między robotnikami a p. Daube, zarządzającym fabryki „Gampe i Albrecht“. Robotnicy zwrócili się do p. Daube o wydanie im na spłatę po 20 metr. towaru na bieliznę i pościel, za który chcieli spłacać po 1000 mk. tygodniowo. Pan Daube stanowczo temu odmówił podkreślając, że nic nie da. Wtedy robotnicy wstrzymali pracę i udali się się wszyscy do kantoru. W odpowiedzi na to pan Daube wezwał policję (p. Daube przypominają się czasy Kaznakowa), która po przybyciu na miejsce nie interwenjowała, ponieważ stanowisko robotników było poprawne.

P. Daube, widząc, że policją nic nie zwojuje, w końcu zgodził się na wysunięte żądania robotników, natomiast oświadczył, że delegatom ostempluje książeczki, dlatego, że mu się nie podobają. P. Daube za wszelką cenę chciał się za przegraną pomścić na delegatach, więc w tej sprawie wezwał p. Inspektora Pracy Wojtkiewicza, by, jak sądził przy jego pomocy usunąć delegatów. P. Inspektor jednak po zapoznaniu się ze stanem rzeczy na miejscu, nie dopatrzył się żadnego przestępstwa ze strony robotników ani też delegatów i wyraził zdziwienie, że p. Daube takie wobec robotników i delegatów zajął stanowisko.

Na tle podziału pracy również wynikł zatarg w tej fabryce z majstrem p. Cynzerem, który wybiera sobie tych tylko, którzy mu się podobają: komu matka przyroda poskąpiła urody, ten pracy nie otrzyma. Nadmienić należy, że do podziału pracy jest 28 tkaczy, to p. Cynzer, miast dzielić pracę między nich sprawiedliwie, woli natomiast przyjmować uczni i tym daje pierwszeństwo. Gdy się delegaci zwrócili w tej sprawie do p. Cynzera, ten im oświadczył, że są niegrzeczni, bo mu zakłócają spokój, że jak się nie poprawią, to ich wyrzuci z pracy. Radzimy p. Cynzer trochę pofolgować bo kij ma dwa końce. Czasy dawne już nie powrócą, nie może pan Cynzer już nigdy tak tańczyć z robotnikami, jak to było za „Lieben Russen“.

Mamy nadzieję, iż te uwagi czegoś pana C. nauczą.

Sylwester Obijok.

Ustawa emerytalna.

Ogłoszone w „Dzienniku Ustaw“ przepisy wykonawcze do ustawy emerytalnej ustalają między in. następujące zasady:

Funkcjonarjusz państwowy otrzymuje dożywotnią emeryturę z powodu trwałej niezdolności do dalszego pełnienia obowiązków służbowych z reguły po upływie conajmniej dziesięciu lat służby państwowej.

Wdowa po funkcjonarjuszu, zmarłym w czynnej służbie, otrzymuje pensję wdowią w wysokości 50 procent tego uposażenia emerytalnego, do którego zmarły mąż w chwili śmierci miałby prawo wedle zasad ustawy emerytalnej.

Jeżeli śmierć męża nastąpiła przed wysłużeniem dziesięciu, jednak po wysłużeniu conajmniej pięciu lat w służbie państwowej, należy przyznać pensję wdowią, chyba, że da się stwierdzić, iż śmierć nie nastąpiła z powodu choroby lub kalectwa, nabytych bez własnej, umyślnej winy po wstąpieniu do służby państwowej.

Pensję sierocą wypłaca się do końca miesiąca, w którym sierota kończy 18 rok życia.

W razie odbywania studjów w zakładach naukowych, która to okoliczność winna być z początkiem każdego roku szkolnego poświadczeniem odnośnego zakładu stwierdzona, przedłuża się wypłatę pensji sierocej na okres jednego roku szkolnego do końca września, najdłużej jednak do końca tego miesiąca, w którym sierota kończy dwudziesty czwarty rok.

Pośmiertne w wysokości trzymiesięcznego pełnego uposażenia w służbie czynnej, lub na emeryturze należy się przedewszystkiem pozostałej wdowie.

W wypadku, gdy wdowa w chwili śmierci męża nie żyła z nim we wspólności małżeńskiej, należy się pośmiertne w tej samej wysokości dzieciom bez względu na to, czy zmarły pozostawił jakikolwiek ruchomy lub nieruchomy majątek.

O ile wdowa w chwili śmierci męża nie żyła z nim we wspólności małżeńskiej, a dalsi krewni lub inne osoby poniosły koszta leczenia i pogrzebu, może być im przyznane pośmiertne aż do wysokości rzeczywiście poniesionych i udowodnionych, względnie zapłacić się mających, kosztów w granicach trzymiesięcznego pełnego uposażenia zmarłego, ale tylko o tyle, o ile koszta te nie znalazły pokrycia częściowo, lub w całości w pozostałym ruchomym lub nieruchomym majątku.

Biuro Prasowe Ministerstwa Skarbu komunikuje:

Wedle ustawy emerytalnej funkcjonarjuszy państwowych z dnia 28 lipca 1921 r., która weszła w życie w dniu 1 października rb. wszystkie dotychczasowe emerytury, pensje wdowie i sieroce, z wyjątkiem darów z łaski, prowizji pracowników salinarnych i pracowników monopolu tytuniowego, oraz z wyjątkiem rent kolejowych ulegają ponownemu wymiarowi.

Celem uzyskania nowego wymiaru wszyscy emerytowani funkcjonarjusze państwowi b. państw zaborczych, jakoteż emerytowani funkcjonarjusze Państwa Polskiego winni wnieść pisemne prośby (wraz z właściwemi dokumentam) do tej władzy II instancji, w której okręgu znajduje się ostatnio miejsce służbowe emeryta; o ile zaś miejsce służbowe położone było poza granicami Państwa Polskiego, do władzy centralnej działu służbowego.

Wdowy po funkcjonarjuszach i emerytach winny w celu uzyskania pensji wdowiej (i sierocej) wnieść również pisemne prośby do tych samych władz jak emeryci, zaś imieniem niepełnoletnich lub sierot bez ojca i matki winien wnieść prośbę ustanowiony opiekun.

Popierajcie pismo „Praca“.

MAURYCY LEBLANC 81)

Odłamek pocisku.

Sobota.

„Między mojem mieszkaniem a buduarem, w którym wisi portret mamy, jest pokój, dawniej przez nią zajmowany. Mieszka w nim teraz major. Jest on zaufanym przyjacielem księcia i podobno wybitną osobistością, znaną żołnierzom pod imieniem majora Hermanna. Wobec księcia nie jest tak uniżony i pokorny jak inni oficerowie, przeciwnie, odnosi się doń z pewną poufałością.

„Idą oto teraz aleją, jeden obok drugiego. Książę opiera się na ramieniu majora Hermanna. Odgaduję, że mówią o mnie i różnią się w zdaniach. Major jest jakby rozzłoszczony“.

10 godzina rano.

„Nie myliłam się. Rozalja powiedziała mi, że zaszła między nimi jakaś gwałtowna sprzeczka“.

Wtorek, 8 września.

„W zachowaniu się ich wszystkich jest coś dziwnego. Książę, major, oficerowie zdają się zdenerwowani. Żołnierze nie śpiewają już nawet. Słychać wrzawę kłótni. Czyżby zdarzenia przybrały tok dla nas korzystny?“.

Czwartek.

„Wzrasta ruch i podniecenie. Co chwila przyjeżdżają podobno kurjerzy. Oficerowie odesłali do Niemiec część swoich rzeczy. Nabieram dużej otuchy. Choć z drugiej strony...

„Ach, mój drogi Pawle, gdybyś znał mękę tych wizyt!... To już nie słodko-uprzejmy człowiek z pierwszych dni. Zrzucił maskę... Lecz nie, nie, zamilczę o tem...“

Piątek.

„Cała wieś Ornequin wysiedlona została do Niemiec. Nie chcą, aby został jeden choćby świadek tego, co działo się tu w ciągu tej okropnej nocy, którą ci opisałem.

Niedziela wieczór.

„A więc porażka, odwrót z pod Paryża. Wyznał mi to, zgrzytając z wściekłości i rzucając mi pogróżki. Jestem zakładnikiem, na którego spada cała zemsta...“

Wtorek.

„Pawle, jeżeli spotkasz się z nim kiedy w walce, zabij go jak psa. Ale czy ci ludzie biją się wogóle?! Ach! sama nie wiem już co mówię... Tracę zmysły. Dlaczegoż zostałam w zamku? Trzeba było zabrać mnie siłą, Pawle...

„Czy ty wiesz co on wymyślił?... Ach! podły... Pozostawiono dwunastu mieszkańców Ornequin'u jako zakładników i ja to, ja mam być odpowiedzialną za ich życie... Czy pojmujesz całą grozę tego? Od mego zachowania się zależy czy będą żyli, czy też zostaną rozstrzelani kolejno... Jak wierzyć w taką potworność? Czy chcecie mię tylko nastraszyć? Ach! co za podłość w tej groźbie! Co za piekło! Wolałabym umrzeć...“

Dziewiąta godzina wieczór.

„...Umrzeć? Lecz nie, poco umierać? Przyszła Rozalja. Mąż jej porozumiał się z jedną z straży, która będzie dziś w nocy trzymała wartę przy małej furtce w parku, poza kapliczką.

„O trzeciej godzinie nad ranem Rozalja obudzi mnie i uciekniemy... Hieronim zna jakąś niedostępną kryjówkę w lesie... Boże mój żeby się nam tylko udało!“

Jedenasta godzina wieczór.

„Co się stało? Dlaczego zerwałam się z snu? Wszystko to tylko mara, jestem pewna... a jednak dygocę cała jak w febrze i zaledwie mogę pisać... Ta szklanka wody na moim stoliku... Czemu nie mam odwagi napić się tej wody, jak to czynię zazwyczaj w bezsennych godzinach?

„Ach! Wstrętna zmora! Czy potrafię zapomnieć kiedy to, co widziałam we śnie? Jestem pewna, że spałam; położyłam się, aby odpocząć trochę przed zamierzoną ucieczką i w śnie zobaczyłam to widmo kobiece!... Widmo?... Ależ tak, tylko widma mogą przekraczać próg drzwi, zamkniętych na klucz. Gdy przesuwała się przez pokój, kroki jej były tak ciche, że zaledwie dosłyszałam nieuchwytny prawie szelest jej sukni.

„Poco tu przyszła? Przy świetle nocnej lampki widziałam, jak okrążyła stół i zbliżyła się ostrożnie do mego łóżka; głowa jej tonęła w ciemnościach. Przestraszyłam się tak bardzo, iż zamknęłam oczy, aby myślała, że śpię. Lecz świadomość jej obecności wzrastała we mnie; śledziłam każde jej poruszenie. Pochyliwszy się nademną patrzyła we mnie długo, jakby chcąc zapamiętać rysy mej twarzy. Czyż mogła nie słyszeć przyśpieszonych uderzeń mego serca? Ja słyszałam wyraźnie miarowy jej oddech. Jakaż straszna męczarnia! Kto była ta kobieta? Poco przyszła?

„Przestała badać mnie wzrokiem i odsunęła się trochę. Poprzez zamknięte powieki zgadywałam, że obok mnie pochylona jest nad jakąś robotą, która pochłania ją całkowicie. Po pewnym czasie nabrałam wewnętrznej pewności, że przestała już wpatrywać się we mnie i uległam pokusie otworzenia oczu. Chciałam widzieć, choćby przez jedną sekundę jej twarz, jej ruch...

„I patrzałam.

„Boże mój, jakim cudem miałam siłę powstrzymać okrzyk, który dobywał się z całego mego jestestwa?

„Kobieta, która stała opodal mnie, której twarz w blasku lampki nocnej widziałam wyraźnie, była to...

„Och! nie mogę napisać tego bluźnierstwa! Gdybym była ujrzała ją nachylającą się przy mnie, gdybym była zobaczyła nagle twarz słodką, uśmiechniętą przez łzy, nie byłabym zadrżała przed nieoczekiwaną wizją zmarłej. Lecz ten okrutny wyraz nienawiści i złości, dziki piekielny... nic na świecie nie mogło obudzić we mnie większego przerażenia, i może właśnie dlatego, może dzięki jakiejś jakby nadnaturalności tego niezwykłego obrazu, zamarł mi krzyk na ustach; i teraz jestem prawie spokojna. Już w chwili, gdy oczy moje widziały, zrozumiałam, że padam ofiarą zmory.

„Mamo, mamo, ty nie miałaś nigdy i nie możesz mieć tego wyrazu, prawda? Ty byłaś dobra, nieprawdaż? Uśmiechałaś się? I gdybyś żyła jeszcze, miałabyś zawsze ten sam wyraz dobroci i słodyczy? Mamo droga moja, od owego okropnego wieczoru, w którym Paweł rozpoznał twój portret, wchodziłam często do tego pokoju, aby „nauczyć się“ twojej twarzy, która zatarła mi się w pamięci; byłam tak mała, gdy ty umarłaś mamo — a chociaż cierpiałam nad tem, że malarz nadał ci wyraz inny od tego, jakiego byłabym pragnęła, przecież nie był on taki zły i okrutny, jak przed chwilą... Dlaczegoż miałabyś mnie nienawidzić? Jestem córką twoją. Ojciec mówił często, że ty i ja miałyśmy ten sam uśmiech i że gdy patrzyłaś na mnie oczy twoje zachodziły łzami czułości. Zatem... zatem... ty nie masz do mnie nienawiści, prawda? Więc śniłam tylko.

(d. c. n.)

Na marginesie chwili.

PPS-owcy kuglarze.

„Łodzianin“ udaje jeszcze głupszego, niż jest w rzeczywistości.

Po dwóch tygodniach względnego milczenia „Łodzianin“ z uporem maniaka, znów wraca do ujadania na tych, których uważa, zupełnie zresztą słusznie, za sprawców zdemaskowania PPS-owskiej moralnej nędzy, przejawiającej się pomiędzy innemi w gospodarce Magistrackiej.

Z miną głupawą jeden z działaczy „Łodzianina“ chce przekonać swych czytelników, że akcja NPR-u („Łodzianin“ przypisuje ją w swej naiwności wyłącznie kol. Wojewódzkiemu) w celu wykazania niedołęstwa Wydziału Zaprowiantowania miała za skutek zmniejszenie ilości robotników na placach, a tem samem wymówienie im pracy.

„Łodzianin“ sądzi, że takiemi sztuczkami obroni swych magistrackich głowaczy przed oburzeniem całej klasy robotniczej za stronność i partyjnictwo przy usuwaniu robotników z placów, za szulerskie przesunięcia na placach, mające na celu usunięcie jaknajwiększej ilości robotników z Polskich Związków, a zachowanie na robocie z PPS-owskiego związku niefachowych, że obroni ich przed pogardą wszystkich uczciwych robotników za wprowadzenie nowego czynnika do „przyjacielskich pogawędek“ pomiędzy rzekomymi przedstawicielami proletarjatu a tymże proletarjatem w postaci policji. W swym fanatyzmie obrończym „Łodzianin“ posunął się tak daleko, że nazywa policję władzą nadzorczą Magistratu.

NPR piętnował i piętnować będzie niedołęstwo Wydziału Zaprowiantowania, twierdził i twierdzić będzie, że gdyby na stanowisku ławnika Zaprowiantowania był odpowiedni człowiek, to nawet obecnie Wydział posiadałby kredyty i mógłby sprowadzać masowo produkty, korzystając ze swych prerogatyw instytucji komunalnej, a tem samem mógłby zatrudnić znacznie więcej niż obecnie robotników. Ale do tego potrzeba koniecznie obsadzać stanowiska w Magistracie nie na zasadzie paszportów PPS-owskich, ale na zasadzie rzetelnych kwalifikacyj pracownika; tylko w takim razie można wypełnić swe zobowiązania względem ludności, która tak niepatrzenie PPS-owskim zapewnieniom wierzyła.

„Łodzianin“ wspomina nawet o walkach białobójczych. W naiwności swej przypuszcza, że robotnicy na placach dadzą się sprowokować bezczelnem z nimi postępowaniem różnym Zarzyckim i podobnym działaczom PPS-owskim.

Toż to by była uciecha, gdyby tak znów zasądzono do więzienia kilkunastu doprowadzonych do rozpaczy robotników! Możecie być spokojni panowie z PPS. Robotnik sprowokować wam się nie da, a wyraz swej pogardzie względem tych, co umieją już rozmawiać z robotnikiem tylko za pośrednictwem policji i bezczelnie nazywają się jeszcze przedstawicielami robotników, da we właściwy sposób i we właściwem miejscu.

Kącikiem.

Kupcy i ceny.

Już w swoim czasie pisaliśmy o lekceważeniu sobie przez kupców rozporządzeń władz, dotyczących ujawniania cen na towary. Dość przejść ulicami i obejrzeć witryny sklepowe aby się o tem przekonać naj dosadnie. W większości sklepów tylko towary i przedmioty tańsze zaopatrzone są w cenniki, natomiast ceny na przedmioty i towary więcej wartościowe nie są ujawniane.

Są to wybiegi kupców, obliczone na naiwność kupujących, a naiwnych niestety, nigdy i nigdzie nie zabraknie. Sklepy takie, których właściciele w sposób powyższy manipulują cennikami, człowiek rozsądny winien omijać zdaleka, jako miejsce gdzie uprawia się wyzysk i spekulację.

Chaos w cenach wzrasta. Uczciwsza część kupców ujawnia ceny i obniża je stopniowo, pozostali, t. j. paskarze wyrafinowani, ociągają się i z jednem i z drugiem.

Że paskarze ignorują przepisy i, pomimo podrywających paskarskie ich zapędy konjunktur usilują w dalszym ciągu podrzymywać drożyznę i uprawiać wyzysk to już leży w ich znikczemniałej naturze. Ale władze odnośne nie powinny tego tolerować.

Poszanowanie prawa jest świętym obowiązkiem każdego obywatela kraju. Obowiązek ten winny władze przypomnieć kupcom przez pociągnięcie za ich lekceważenie przepisów prawnych do surowej odpowiedzialności.

Oświata i Szkolnictwo.

Z uniwersytetu warszawskiego.

Rada wydziału prawa i nauk politycznych uniwersytetu warszawskiego jednomyślnie uchwaliła ogłosić: Od roku przyszłego (1922/23) od studentów, wstępujących na wydział prawny, wymagana będzie znajomość łaciny w zakresie programu ośmiu klas gimnazjum filologicznego, a to ze względu na konieczną znajomość łaciny dla studjów prawniczych.

Studenci, którzy nie przedstawią odpowiednich świadectw z łaciny, obowiązani będą zdać egzamin w powyższym zakresie w ciągu pierwszego roku studjów.

Faramuszki.

SKUTKI KONFERENCJI w WASZYNGTONIE.

Jak nam głoszą telegramy
Coś się psuje w koalicji,
Nad ideą pokojową
Górę bierze głos ambicji.

Za to, że jak plotki głoszą,
Briand obraził włoską nację,
Włoch pokłócił się z francuzem
I urządza demonstracje.

Czując, że w tureckiej sprawie
Został z głosem swym w restancji,
Anglik wysłał ultimatum
Swojej przyjaciółce Francji.

Nie ufając zbyt jankesom,
Którzy się do wojny palą,
Japończycy na gwałt robią
Nowy okręt kryty stalą.

Cały świat gdzie tylko spojrzysz
Zbroi się bez konkurencji.
Oto skutki niewątpliwe
Waszyngtońskiej konferencji.

NEMO.

Na fundusz prasowy „Pracy“.

W dalszym ciągu złożyli: Romański J. 90 mk.; Kowalczyk i Nowakowski po 75 mk.; Magdziarz i Dutkiewicz po 70 mk.; Michałowski R., Mikołajczyk J., Dębski J. i Bereziński—po 60 mk.; Krakowski 7, Mróz D., Gacki A., Salak T., Różycki K., Różański T., Rosiński St., Świątczak St., Madziejski, Krzywańskl, Kwaśniewski, Szychowski W., Ginkowski, Braberkowski i Wilmowski po 50 mk.; Pisarek, Sałata, Wewerski, Wolak F., Kowalski A., Kluska W. i Borkowski T. po 40 mk.; Nowak 35 mk.; Kotliński T., Ambroziak A., Pietruszka A., Gabara T., Filipiak St., Lewiński K., Rózga, Zając P., Grudziński, Orłowski, Pachala, Rakowski po 30 mk.; Kusiński, Zieliński, Zebrowski, Witczak, Waleronczak, Kiełbasa, Cedyński, Marczak, Bukowski, Bartosiński, Grzelak, Lemiesz, Czekalski, Szydłowski, Mitera, Piasecki, Domagała J., Kaźmierczak I., Titzen A., po 20 mk.; Gajdziak 15 mk.; Janik, Chojnowski, Dolkowski M., Dorek i Nowak po 10 mk.; Jóźwiak 5 mk.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

6 Wtorek

Dziś Mikołaja
Jutro Ambrożego

Wschód słońca,	7 m. 57
zachód „	3 m. 46
Wschód księżyca	3 m. 33
Zachód „	1 m. 45

— **Komisja miejscowa do badania zmian kosztów utrzymania** w Łodzi ustaliła, że dnia 1 grudnia 1921 r. koszt utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4-ch osób, wyniósł marek 1211 fenigów 25, że w porównaniu z cenami na 1 listopada 1921 r. koszty utrzymania dziennego zmniejszyły się o marek 129 fenigów 89, co w procentach wynosi 9,69.

— **Wycofanie z obiegu banknotów I-ej emisji.** P. K. K. P. przypomina, że wszystkie bilety jej I emisji, a mianowicie:

M. 1 — z datą 17 maja 1919
„ 5 — „ 17 maja 1919
„ 20 — „ 17 maja 1919
„ 100.— „ 15 lutego 1919
„ 500.— „ 15 stycznia 1919
„ 1000.— „ 17 maja 1919

wycofnią się z obiegu.

Pierwsze trzy odcinki po mk. 1, 5, 20 przestały już być środkiem płatniczym z dniem 1-go października r. b. i wymieniane będą przez P. K. K. P. w Warszawie i w jej Oddziałach prowincjonalnych na bilety drugiej emisji jeszcze tylko do 31 grudnia r. b. włącznie. Odcinki po mk. 100, 500 i 1000 będą przyjmowane powszechnie do zapłaty tylko do 15 grudnia r. b., po tym zaś terminie będą mogły być wymieniane jedynie w P. K. K. P. w Warszawie i w 40 jej Oddziałach na bilety emisji II tylko do 15 stycznia r. 1922.

Od stycznia 1922 r. dla mk. 1, 5 i 20, a od 16 stycznia 1922 r. dla mk. 100, 500 i 1000 ustaje zupełnie obowiązek wymiany i terminy w żadnym razie nie będą przedłużone.

— **Wywóz kosztowności i pieniędzy.** W „Monitorze Polskim“ z dnia 2 grudnia ogłoszono okólnik p. ministra skarbu w przedmiocie wywozu zagranicę kruszczów szlachetnych, walut i dewiz.

Każdy opuszczający granicę Rzeczypospolitej ma prawo wywieźć następujące przedmioty złote, srebrne lub platynowe: jedną obrączkę ślubną, jeden zegarek kieszonkowy, ewentualnie z łańcuszkiem lub dewizką, dwa pierścionki, parę kolczyków.

Wywóz walut zagranicznych i dewiz niepochodzących z kupna w bankach dewizowych, dozwolony jest bez specjalnego pozwolenia do wysokości 150 fr. szwajcarskich, lub równowartości w innych walutach. Wywóz mk. pol. w gotowiźnie, czekach lub przekazach, jednorazowo do wysokości 3,000 mkp., lub miesięcznie 10,000 mkp.

Przepisy te nie będą stosowane przy powrotnym wywozie zagranicę rzeczy wartościowych i pieniędzy przez osoby, które je miały ze sobą przy wjeździe do Polski.

W tym celu, aby uniknąć zażaleń, szczególnie ze strony cudzoziemców, należy, przejeżdżając granicę polską, przedłożyć urzędowi celnemu dokładny spis wwożonych kosztowności i pieniędzy.

Cudzoziemcy, którzy wjechali do Państwa Polskiego bez zadeklarowania swoich pieniędzy oraz biżuterji, mogą być narażeni na ich konfiskatę, chyba, że otrzymają specjalne pozwolenie na wywóz ze strony ministerjum skarbu (departament kredytów w Warszawie, Rymarska 5, lub tegoż delegatów).

— **Z Rady Miejskiej.** 63 (III sesji) posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się we wtorek, dnia 6 grudnia r. b., o godz. 6-ej po poł., w sali posiedzeń Rady Miejskiej przy ul. Pomorskiej 16.

— **W jaki sposób bogacą się rzeźnicy?** (as) Rzeźnicy słyną z „pomysłowości“ nie ulega najmniejszej wątpliwości. Pomysłowością wszakże przeszedł rzeźników ich kolega po fachu Józef Elzner z ulicy Rzgowskiej 32.

Pewnego dnia w listopadzie r. b. podczas rewizji w sklepie przez kontrolera miar i wag, oraz funkcjonarjusza policji, zauważono fałszywą wagę.

Wobec powyższego spisano protokół na Elznera i sprawę skierowano do sądu. W sądzie Elzner nie przyznał się do inkryminowanego mu czynu.

Sąd po naradzie, uznając 41 letniego Józefa Elznera winnym oszukiwania na wadze, skazał go na 6 miesięcy więzienia, oraz na zapłacenie 100,000 mk. grzywny, a w razie niemożności zapłacenia na rok więzienia. Do czasu złożenia 500,000 mk. kaucji E. uwięziono.

— **Sekcja Pszczelnicza Okr. T. R.** (mr) Uznając doniosłe znaczenie dla kraju rozwoju pasiecznictwa naszego, większość posiadaczy pasiek—tak z miasta jak też z okolicy, zrzeszonych w sekcji pszczelniczej, wykazuje szerokie zainteresowanie się sprawą i energicznie popiera dążenia zarządu do podniesienia pasiecznictwa.

Najlepszym dowodem tego jest, że w krótkim czasie zapisało się do sekcji przeszło 60 pszczelarzy i lista członków nadzwyczaj szybko rośnie.

Dla udogodnienia okolicznym pszczelarzom w zapisywaniu się, zarząd upoważnił swych członków pp. Berndta w Zgierzu, Bystrzyckiego i Jabłkowskiego w Andrzejowie (stacja) i Kassnera ul. Wólczańska 147, do przyjmowania wpisów za wydanem pokwitowaniem. Niech więc ani jednego pszczelarza w Sekcji nie zbraknie a Polska znowu tradycyjnie będzie „Polską miodem płynącą“.

— **Aresztowanie komunistów.**

(as) Jeszcze nie przebrzmiały echa sprawy 31 komunistów, a mamy znów świeżo do zanotowania dowody pracy bolszewickiej. Niedalej jak onegdaj, podczas demonstracji na Placu Wolności specjalne organy policji aresztowały 8 komunistów (przeważnie żydów, z których 3 wypuszczono na wolność, sprawę zaś do pozostałych przesłano do sądu, celem pociągnięcia ich do odpowiedzialności.

— **Łapówka 500 mk.** (as) Onegdaj niejaki M[illegible], zamieszkały przy ul. Piotrkowskiej 65, wręczył posterunkowemu 7-go komisarjatu 500 mk. łapówki w celu zaniechania przezeń czynności służbowych. S. aresztowano i przesłano do więzienia przy ul. Milsza.

— **Napad na oficera W. P.** (as) W nocy z 3 na 4 b. m. o godz. 12 został napadnięty przez trzech niewiadomych złoczyńców obok rzeźni miejskiej, powracający z dworca Kaliskiego podporucznik W. Polskich Józef Gumiński, któremu zrabowano 10 tys. mk. gotówką. Sprawcy zbiegli bezkarnie.

Dokąd dziś pójść?

Teatr Miejski: „Dzieje Salonu“.
Kina: Luna — „Święty tygrys“, 4 serja.
Casino — „Tragedja Księżnej Gagarin“.
Odeon — „Królowa dolarów“, 4 serja.
Nowości — „Oczy ludzkie“.
Dolina Szwajcarska — „Amazonka z pałacu czarów“.
Corso—„Buffalo-Bill“.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

Dzisiejsza premjera „Dzieje salonu“ komedja Kazimierza Wroczyńskiego, która cieszy się od szeregu tygodni niesłabnącem powodzeniem w Warszawie, dzięki aktualnemu tematowi, świetnie podpatrzonej galerji typów, będzie prawdziwą atrakcją sezonu.

Pierwszorzędna obsada, reżyserja spoczywająca w doświadczonych rękach p. Zygmunta Kułakowskiego, wreszcie oprawa sceniczna projektu p. Andrzeja Pronaszki wróżą, iż Teatr nasz stanie na wysokości zadania.

Z Filharmonji.

Koncert Symfoniczny Popołudniowy.

(Solistka Marja Jawor)

P. Marja Javor, solistka niedzielnego koncertu, jest jedną z najwybitniejszych śpiewaczek koloraturowych, znanych obecnie w muzykalnym świecie. Sopran p. Javor o rozległej skali, choć nieco jakby przyćmiony w barwie w medium i dolnym rejestrze, brzmi kryształowo czystym i pięknym dźwiękiem w oktawach górnych. Koloratura wprost olśniewająca: tryle, passaże, gamy,—wszystko to sypie się bez trudu i wysiłku kaskadą pereł z słowiczego iście gardziołka p. Javor, wykazującej pozatem dużo ekspresji i temperamentu wprost scenicznego w swym śpiewie. Dwie arje operowe, odśpiewane przez p. Javor („Łucja z Lamermooru“ i „Traviata“) porwały publiczność, która, nie szczędząc oklasków, zmusiła świetną śpiewaczkę do nadprogramowego dodatku w postaci lekkich, melodyjnych „Frühlingsstimme“, Straussa.

Orkiestra pod wytrawną batutą p. Bron. Szulca, odegrała piękny poemat Sibeliusa „En Sage“, oraz popularną „L'Arlesienne“ suity Bizeta. Część druga (menuet) i ostatnia (carillon)—odegrane były doprawdy—koncertowo. (b)

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Łodzi podaje do wiadomości, że na mocy zatwierdzonego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu statutu, ogłoszonego w Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego z dnia 3 grudnia r. b. № 45 w przedmiocie opłaty od obrotu produktami przemysłowemi na rzecz m. Łodzi, na podstawie art 1 i 4 powyższego statutu wzywa wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe, podlegające państwowemu podatkowi przemysłowemu wedle I—VI kategorji włącznie, a położone w obrębie m. Łodzi, jak również i właścicieli przedsiębiorstw pozamiejscowych, a posiadających składy hurtowe w Łodzi i opłacających podatek przemysłowy, względnie handlowy wedle kategoryj wyżej oznaczonych do przybycia do dnia 10 grudnia r. b. do Oddziału Podatkowego Magistratu (Plac Wolności № 2, pokój № 9, I piętro) celem zarejestrowania swoich przedsiębiorstw i otrzymania wzoru deklaracji, które po szczegółowem wypełnieniu przez właścicieli lub administratorów odnośnych przedsiębiorstw, winny być zwrócone w powyższym Oddziale Podatkowym najpóźniej do dnia 15 grudnia r. b.

Łódź, dnia 2 grudnia 1921.

MAGISTRAT.

Kalendarz Robotnika Polskiego na rok 1922.

ukaże się w grudniu r. b. i zawierać będzie szereg artykułów, nowel, wierszy oraz informacji z życia robotniczego, a zwłaszcza z ruchu narodowo-robotniczego.

Wzywa się wszystkie organizacje i związki, aby zawczasu zgłosiły zamówienia na ilość egzemplarzy.

Ostatni termin zamówienia do dnia 1-go grudnia r. b.

Wydawnictwo Kalendarza Robotnika Polskiego
Warszawa, ul. Sienna 33 „ARS".

Zamówienia przyjmuje również Redakcja „Sprawy Robotniczej" ul. Sienna 33 (Warszawa).

Ogłoszenia drobne.

A. A. Kupuję meble, dywany, garderobę, futra, maszyny do szycia. Płacę najlepiej. Wajnraj h, Benedykta № 19. 3751-20

Gawliński Wojciech zagubił kartę powołania, wydaną w P. K. U. w Łodzi oraz paszport niemiecki, wydany w Pabjanicach. 3835—3

Hrodziński Marjan zagubił dowód osobisty, wydany w Łodzi. 3815—3

Kalert Bronisław zagubił dowód osobisty, wydany w Łodzi, oraz matrykułę, wydaną ze szkoły terminatorów. 3831—1

Kołodziejczyk Franciszek zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Heinzla i Kunitzera. 3815—1

Potrzebny czeladnik zdolny na męską robotę pasową, Andrzeja № 1, Skowroński. 3843—1

Przybłąkał się pies, wyżeł maści z itej, łapy białe, jest do odebrania ul. Słowiańska 17, Pomalak.

Reinhold Litke zagubił karteczkę na węgiel, wydaną ze Stow. Resursy № 5083. 3844—1

Telus Czesław zagubił kartę bezterminowego urlopu, wydaną z P. K. U., oraz dowód osobisty, wydany w Łodzi.

Wieczorek Franciszek zagubił kartę bezterminowego urlopu, wydaną w Łasku. 3833—3

Walęski Michał zagubił kartę bezterminowego urlopu, wydaną w Łasku. 3894—3

Wydawca Zarząd Okręgowy N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca" Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK